

Czujemy, że to, co robimy, jest ważne

W niedzielę zakończył się VII Festiwal Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA na Świętej Górze. Wydarzeniem artystycznym w dotychczasowej historii festiwalu był koncert jednego z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów – Krzysztofa Pendereckiego, który w ubiegłą sobotę poprowadził Orkiestrę Akademii Beethovenowskiej.

Podczas festiwalowych koncertów świętogórska publiczność wysłuchała i obejrzała także „Fausta” według dramatu Johanna Wolfganga von Goethego z muzyką Antoniego Radziwiłła oraz zachwyciła się grą francuskiego pianisty Christophera Alvareza. Nie zabrakło również gostyńskich akcentów. Koncert w wykonaniu Orkiestry Sinfonia Viva oraz solistek Anny Mikołajczyk - Niewiedział i Anny Karasińskiej, który poprowadził Tadeusz Radziwonowicz, odkrył nieznaną dotąd historię muzyki związaną z sanktuarium na Zdzieżu koło Borku Wielkopolskiego. Odnalazł w wieży klasztoru zbiór nut zawierający utwory m.in. Feliksa Nowowiejskiego, Józefa Zeidlera i Piotra Niestrawskiego – którego Mszę i Ofertorium wykonano po raz pierwszy.

Tylko świętogórski kompozytorzy

Na płyty „MUSICA SACROMONTANA” zawsze trafiają utwory tylko świętogórskich kompozytorów (do tej pory wydano ich sześć). Tym razem będzie to jedno krótkie dzieło Józefa Zeidlera - „Pastorella” i dwa Piotra Niestrawskiego - „Ofertorium” i „Missa in D”. Wykonawcy, to Orkiestra Sinfonia Viva, solistki - Anna Mikołajczyk - Niewiedział i Anna Karasińska oraz dyrygent Tadeusz Radziwonowicz. Nagrania do płyty rejestrowano w poniedziałek 1 października w świętogórskiej bazylice - od rana do wieczora. Zawierała będzie około 60 minut muzyki. Kościół na czas nagrania został zamknięty. Muzycy umiejscowieni zostali w prezbiterium. Natomiast studio nagrań zlokalizowano w pokoju udestępnionym przez księdza Zbigniewa Starczewskiego. - *To pomieszczenie położone najbliżej bazyliki. Między kościołem, a studiem nagrań rozłożono metry kabli. Reżyser ma połączenie nie tylko audio, ale i wideo. Dzięki temu kontaktuje się z artystami - wyjaśnia Leszek Jankowski, dyrektor organizacyjny festiwalu. I dodaje, że całodziennie nagrania, to bardzo duże obciążenie i wysiłek zwłaszcza dla wokalistów.*

Bazylika - studio nagrań

Reżyserem nagrań i realizatorem jest Łukasz Kurzawski z Poznania. Pracuje w radio Merkury, jest wiolonczelistą w Kapeli Świętogórskiej. Ze Stowarzyszeniem Miłośników Muzyki Świętogórskiej współpracuje od początku. Jego profesjonalizm chwali artyści i organizatorzy. - *Wie, w jaki sposób komunikować się z muzykami,*

POD NASZYM PATRONATEM

jak delikatnie zwrócić uwagę, aby kogoś nie urazić, kiedy coś nie wyjdzie. Kiedy jest źle, on musi to powiedzieć - mówi Wojciech Czemplik, dyrektor artystyczny. Reżyser siedzi w słuchawkach przed stołem, na którym rozłożono sprzęt do nagrań. - Małe uwagi, to prosba o precyzję w 108 takcie drugie skrzyppce i altówki, żeby były razem bardzo na wejściu. Takt 78 - tu jest prosba o idealną intonację pierwsze skrzyppce. Zachęcam waltornie, aby nie powstrzymywały się w tym „pam, pam” - można pełnym głosem - instruuje muzyków Łukasz Kurzawski. Artyści w niedzielę wieczorem zagraли podczas koncertu między innymi utwory, które znajdują się na płycie. W poniedziałek były one rejestrowane. Podczas nagrań artyści znajdują się w bazylice w zupełnie innym miejscu, niż podczas wieczornych koncertów. Pod kopułą znajduje się miejsce koncertowe, gdzie stoi scena. Tam najlepiej słychać muzykę w czasie koncertów. - Natomiast, żeby ją nagrywać przenosimy wszystko do prezbiterium. To jest takie małe studio koncertowe, które ma swoją własną akustykę, z punktu widzenia nagrania lepszą. Mieszczą się tam wszyscy muzycy, mają takie samo, idealne brzmienie. To najlepsze ustawienie dla orkiestry, solistów i mikrofonów - mówi Wojciech Czemplik.

Prosimy o wyrozumiałość

Koszty Festiwalu „MUSICA SACROMONTANA” i nagranie płyty, to ponad 200 000 złotych. Ich pokrycie leży w gestii organizatorów. To duży wysiłek. Stowarzyszeniu zależy na tym, aby koncerty były za darmo. Ponadto muzykom trzeba zapewnić utrzymanie na miejscu. - *Cieszy nas, że przychodzą na koncerty całe rodziny. Prosimy publiczność o wyrozumiałość, jeśli chodzi o rezerwację miejsc dla sponsorów i patronów. To dzięki nim, możemy gościć słuchaczy za darmo - zauważa Leszek Jankowski. Dla przykładu za bilet na koncert Krzysztofa Pendereckiego w Filharmonii Narodowej trzeba zapłacić nawet 200 zł. - Bez sponsorów i patronów nie byłoby tego festiwalu. A są to ludzie, którzy przyjeżdżają na koncerty z całej Polski. Musimy im zagwarantować miejsce - podkreśla Leszek Jankowski.*

IZABELA SKORZYBÓT



Koncert w wykonaniu Orkiestry Sinfonia Viva pod batutą Tadeusza Radziwonowicza oraz Anna Mikołajczyk-Niewiedział i Anna Karasińska



Tadeusz Radziwonowicz
dyrygent, dyrektor artystyczny Orkiestry Kameralnej Sinfonia Viva

- *Przyjechałem na Świętą Górę po raz pierwszy, ale nie ostatni. Zespół jest młody, w przyszłym roku będziemy obchodzili 15 - lecie powstania. To młodzi ludzie, którzy kochają sztukę. Jesteśmy zaszczytni, że możemy tutaj występować. Bardzo dobrze, że są jeszcze takie miejsca, taki festiwal. Wszystko jest fantastyczne, jest idealny klimat dla sztuki. Pracujemy bardzo ciężko, nagrywamy płytę, ale właściwie odpoczywamy, ładujemy akumulatory. Niech będą błogostawieni sponsorzy, którzy się znają na muzyce. Byłem szczerze zdziwiony, że takim małym mieście, jest tak wspaniała publiczność. Jestem pod wrażeniem. Jeszcze raz się okazuje, że tak zwana prowincja, to określenie nie geograficzne, tylko mentalne. Muzyka Niestrawskiego, to dla mnie coś nieprawdopodobnego. Z początku myślałem, że to jest jakieś dziełko pomniejszego kalibru, a tymczasem, to jest świetnie napisane. Złośliwi może powiedzą, że są tu wpływy Mozarta, Rossiniego. Ale to jest polska muzyka i to słychać. Bardzo chciałbym włączyć go do repertuaru, bo warto. Trzeba propagować taką muzykę, w dzisiejszych ciężkich czasach dla kultury.*



Anna Mikołajczyk - Niewiedział
solistka Warszawskiej Opery Kameralnej

Już po raz trzeci wzięła udział w festiwalu, uczestniczyła również w nagraniu płyty: - *Z przyjemnością tutaj wracam. Dzieją się tu bardzo ambitne, satysfakcjonujące dla artysty rzeczy. Czujemy, że to, co robimy, jest ważne. Utwór Piotra Niestrawskiego, który znajduje się na płycie, jest bardzo wirtuozowsko napisany. To muzyka ciekawa, inspirująca. Trzeba oczywiście chcieć z niej wydobyć coś takiego, ten pazurek znaleźć. Fragmenty duetów są bardzo popisowe, są również wątki estetyki operowej. Atmosfera podczas nagrań, współpraca z dyrygentem jest bardzo dobra. Mamy taką sytuację, że ufamy sobie w tym, co robimy. To oczywiście jest muzyka religijna, a więc jest dużo pokory, porządku, ścisłości, ale nagle jest jakieś wariactwo. I świetnie się, uważam, złożyło, że mamy zestaw ludzi, którzy lubią takie rzeczy i pozwalają na nie. Radujmy się Bogiem, a jeżeli jest, w którymś momencie coś do wyeksponowania, bo to ciekawe, przyciągające, poruszające - to chyba o to chodzi w muzyce sztuce i w modlitwie również.*



Studio nagrań: od lewej - Wojciech Czemplik, Łukasz Kurzawski i Leszek Jankowski